

# UMCS – miejsce pełne wspomnień

W ciągu 75-lat istnienia Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wykształcił ponad 242 tysiące absolwentów. Wielu z nich wspomina czas spędzony w murach uczelni jako szczególne doświadczenie w swoim życiu. UMCS bowiem to miejsce, w którym przeżyli piękne i wyjątkowe chwile.



**S**tudia to dla wielu młodych ludzi wyjątkowy okres, który wiąże się nie tylko ze zdobywaniem wiedzy i umiejętności zawodowych, ale także z poznawaniem samego siebie i poszukiwaniem własnej drogi. Często akademickie doświadczenia rzutują na przyszłość studentów, ucząc samodzielności, kształtując ich poglądy, budząc ambicje, inspirując do działania i odważnego podejmowania wyzwań.

– Studia na UMCS-ie nauczyły mnie radości uczenia się oraz samodzielnego zdobywania wiedzy. To było w moim życiu bardzo przydatne doświadczenie. Pozwoliło mi zdobyć autonomię, z której cieszę się po dzień dzisiejszy – wyznaje dr hab. Rafał Ohme, absolwent psychologii, a obecnie profesor w Szkole Biznesu na Uniwersytecie Stellenbosch w Kapsztadzie (RPA), ekspert w dziedzinie emocji i światowy pionier w obszarze neuronauki stosowanej, który od 20 lat prowadzi badania i konsultacje na temat emocji w komunikacji i zarządzaniu.

Studia stanowiły także ważne doświadczenie w życiu p. Radosława Janika, absolwenta zarządzania na Wydziale Ekonomicznym, od 14 lat pełniącego funkcję prezesa Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie:

– Był to bardzo fajny czas, kumulacja ciekawych zdarzeń w życiu. Studia to bardzo duży bagaż doświadczeń dla młodego człowieka. Pozwoliły mi również na

poszerzenie horyzontów. To był czas, kiedy i charakter, i wiedza człowieka się kształtowały.

Okres studiów był też wyjątkowy dla prof. dr. hab. Wiesława Gruszeckiego – naukowca z Zakładu Biofizyki Instytutu Fizyki UMCS:

– Zaszczepny status studenta, łatwość nawiązywania relacji, inspirujące dyskusje nie uznające ograniczeń czasowych ani tematycznych oraz bardzo ciekawe, chociaż wymagające studiowanie – podsumowuje swoje doświadczenia.

Absolwenci w czasie nauki na uniwersytecie chętnie podejmowali również dodatkową działalność:

– Lubiałam coś robić poza samymi studiami. Należałam do Koła Językoznawców. To było bardzo prężnie działające koło. Pisaliśmy artykuły, organizowaliśmy spotkania i konkursy, jeździliśmy na wycieczki językoznawcze, np. dialektologiczne w Wielkopolsce. Bardzo sympatyczne były te wyjazdy. Pełniłam również funkcję przewodniczącej dyskusyjnego klubu literatury współczesnej. Organizowaliśmy spotkania i panele dyskusyjne na temat wybranej pozycji książkowej albo wykłady zaproszonych gości – opowiada p. Anna Lejman, absolwentka filologii polskiej, emerytowana pracowniczka Biblioteki Głównej UMCS oraz Wydziałowej Biblioteki na Wydziale Humanistycznym.

– Na UMCS-ie stworzyliśmy grupę Effe i zdobyliśmy wicemistrzostwo zarządza-

nia szkół ekonomicznych. Pozyskana wiedza teoretyczna i praktyczna oraz uczestnictwo w wielu projektach pozwoliło na to, że bagaż i wiedzy, i doświadczeń wykorzystuję do dzisiaj – twierdzi p. Janik.

Ważną część akademickiego życia byłych studentów stanowiła także działalność kulturalna. UMCS od zawsze był miejscem sprzyjającym artystycznym inicjatywom oraz organizacjom. Bijącym sercem kultury studenckiej na uczelni było ACK UMCS „Chatka Żaka”.

– Tam powstała moja praca magisterska, doktorska i fragmenty habilitacji. Tam kończyłem swoje dwie książki popularno-naukowe *Emo Sapiens* i *Spa dla Umystu*. Nie lubię pracować w domowym zaciszu, tylko tam gdzie panuje gwar – w kawiarniach lub barach nawet na całym świecie. Ale najbardziej w Chatce – opowiada prof. Ohme.

– W tym czasie działał na uczelni teatr studencki Gong 2 z siedzibą w „Chatce Żaka”, który był bardzo popularny.



Tam zdawało się taki jakby egzamin wstępny. I ja uczestniczyłam przez pewien czas w działaniach tego teatru – wspomina p. Anna Lejman.

– Nie sposób było nie zanurzyć się w kulturę akademicką: spektakle teatrów studenckich, dyskusyjny klub filmowy „Bariera”, ale też Akademicki Klub Jeździecki i Jacht Club Akademicki. Z ogromnym sentymentem wspominam też swoją działalność w Chórze Akademickim UMCS. Przebrany teraz w tożę, przy okazji uroczystości akademickich, śpiewając wraz z moimi znacznie młodszymi kolegami chórzystami *Gaudeamus igitur*, widzę przez wilgotne oczy wspomnień chłopaka stojącego w najwyższym rzędzie chóru, po lewej – opowiada prof. Gruszecki.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej głęboko zapadł w pamięć absolwentom. Niektórzy mają nawet swoje wyjątkowe miejsca, które wspominają z nostalgią.

– Niewątpliwie moim ulubionym miejscem jest baryk na Wydziale Ekono-

micznym, w którym odbywało się wiele dyskusji i wiele spraw było załatwianych. Innym szczególnym miejscem była dla mnie stolówka numer 3, która w tej chwili powraca na mapę miasteczka akademickiego, to też wyjątkowe miejsce, które w pamięci pozostało – wyznaje p. Janik.

Ważnym punktem orientacyjnym na mapie Miasteczka Akademickiego jest także pomnik Marii Curie-Skłodowskiej:

– Odnoszę wrażenie, że zawsze przynosił mi szczęście zarówno wówczas, gdy przekraczałem jego postument, idąc na trudny egzamin, jak i po latach, gdy zabierałem dzieci na spacer w „oswojone” rejony Lublina. Nie dziwię się, proszę, że czasem nadkładałem nieco drogi, aby przekroczyć postument pomnika Marii Curie-Skłodowskiej – wyznaje prof. Gruszecki.

Mijający rok jest dla Uczelni wyjątkowy ze względu na przypadający jubileusz 75-lecia istnienia. Szczególnym punktem obchodów będzie Piknik Pracowników i Absolwentów UMCS, który odbędzie się 14 września w Ogrodzie Botanicznym. Gwiazdą tego wyjątkowego wydarzenia będzie znana wokalistka Urszula, która zaśpiewa swoje największe przeboje przy akompaniamencie zespołu Tomasz Momot Orkiestra. Piknik z pewnością będzie doskonałą okazją dla społeczności akademickiej do spotkań i wspólnego świętowania 75-lecia UMCS-u.

Czego życzą absolwenci swojej Alma Mater z okazji jubileuszu?

– Aby robiła ze swoimi wychowankami to, co ze mną – dawała szansę i pozwalała marzyć. A wtedy, jak to mawiają najstarsi lubelacy, SKY IS THE LIMIT! – oświadcza prof. Ohme.

– Na pewno życzę rozwoju ilościowego i jakościowego w każdej sferze: dydaktycznej, naukowej i inwestycyjnej, ale także w sferze społecznej, żeby uczelnia nadal odgrywała kluczową rolę w rozwoju Lublina i Lubelszczyzny. Wiemy, że kształcenie społeczeństwa to bardzo konkretna i wymierna inwestycja na przyszłość. Myślę, że potencjał intelektualny, który jest zarówno w naszym regionie, jak i kraju, może być realizowany czy budowany na naszej uczelni. Życzę, żeby efektem końcowym tej pracy byli jak najlepiej wykształceni studenci, którzy nie będą musieli się tulać po świecie, lecz zrealizują swoje ambicje zawodowe tutaj u nas w Lublinie, na Lubelszczyźnie – mówi p. Radosław Janik.

– Wspaniałej kadry naukowej i wspaniałych absolwentów, którzy przyniosą chlubę naszej uczelni – życzy p. Anna Lejman.

– Wiek Jubilata znaczy i zasług wiele, więc nie ma potrzeby życzyć sukcesów i stabilności. Może więc będę życzył trwałości w młodszej otwartości na takie „rogate” dusze, jakie przyszły wraz z nami w mury UMCS-u przed wielu laty – oznajmia prof. Gruszecki.